



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii


Lato 2017

A.D. 2017 — A.M. 6146

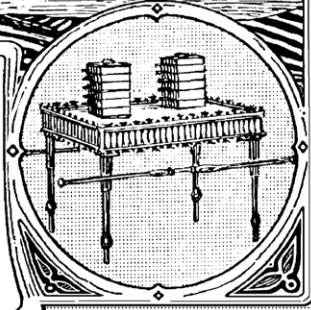
Nr 541

SPIS TREŚCI

Boska sprawiedliwość.....	18
Podsumowanie pracy w 2016 r.	23
Stół Pański.....	26
Skondensowana pomoc biblijna w studiowaniu.....	30
Pytania biblijne.....	31



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.



BOSKA SPRAWIEDLIWOŚĆ

„Czynić sprawiedliwość i sąd, bardziej się Panu podoba, niżeli ofiara” (Przyp. 21:3).
„[...]Zmacniajcież się, a tak czyńcie, a Pan będzie z dobrym” (2 Kron. 19:11).

PRAWOŚĆ i świętość muszą w sobie zawierać sprawiedliwość¹ i cichość! We wszystkich sprawach zasada „najpierw sprawiedliwość, potem miłość” powinna rządzić naszymi relacjami z innymi – jest to obowiązek ludu Bożego. Ktokolwiek nie jest do tego stopnia oddany sprawiedliwości, że wolałby ponieść stratę, niż wyrządzić niesprawiedliwość, nie będzie miał udziału w Królestwie. Wielu chrześcijan widzi w Słowie Bożym doktrynę miłości i cichości, ale zapomina, że jest lekcja, która poprzedza miłość. Jest to lekcja sprawiedliwości – prawości. „Ocućcież się ku sprawiedliwości [KJV – *righteousness*], a nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie mają znajomości Bożej; ku zawstydzeniu waszemu mówię” (1 Kor. 15:34). Werset ten mówi zatem o przebudzeniu do sprawiedliwości (*justice*). Tego żąda Bóg, zatem naszym przywilejem i obo-

wiązkiem jest pokazać naszemu Niebiańskiemu Ojcu, że bardzo staramy się „budzić do sprawiedliwości” w każdym czynie, słowie i myśli.

Jehowa oczekuje, że każdy członek Jego rodziny będzie miał doskonałą wolę, zatem jest to kwestią indywidualną, jaka jest wola Boża wobec nas. Staramy się więc pilnie doświadczać „[...] która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała” (Rzym. 12:1, 2). Musimy zadać sobie pytanie, jaka jest Boska wola wobec nas i jak możemy znaleźć właściwą odpowiedź. Jeżeli będziemy wierni i będziemy starali się poznać Jego wolę, posuwając się coraz bardziej naprzód i stosując zdobytą wiedzę w praktyce, Bóg odpowie otwieraniem przed nami wielu możliwości, jeśli będziemy postępować według instrukcji: „Staraj się, abyś się doświadczonej stawił Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydził i który by dobrze rozbierał słowo prawdy” (2 Tym. 2:15). Choć potrzebujemy świeckiej prawdy, by móc wykonywać swoje zwykłe, codzienne czynności, w naszych sercach szukamy prawdy Bożej – czy nie jest to właśnie to, o co Bóg nas prosi? „Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich” (Przyp. 23:26).

Sprawiedliwość Boża wiąże się z cichością wobec Jego własnego prawa prawdy i miłości, z którego możemy nauczyć się wielu lekcji. Pierwszą z nich jest praktykowanie tej cichości w stosunku do wszystkich i wszystkiego, wobec których jesteśmy ją winni. Zawsze, wszędzie i w każdych okolicznościach i doświadczeniach jesteśmy ją winni Bogu i Chrystusowi. Sam Jehowa dał przykład okazywania jej zawsze, wszędzie i w każdych okolicznościach i doświadczeniach – ten wzór powinien nas pobudzać do okazywania jej wobec Nich. Boska cichość wobec Jego własnego prawa powinna nas zachęcać do praktykowania cichości wobec Jego prawa prawdy, sprawiedliwości i miłości. Jego przykład dotyczy tu zasad, a nie spraw zewnętrznych. My sami jesteśmy winni cichość wielu istotom, którym Bóg nie jest jej winien. Cichość jest bowiem

¹ W angielskim oryginale niniejszego artykułu używane są dwa słowa, które oznaczają „sprawiedliwość”: *righteousness* (także „prawość”) oraz *justice*. Choć w angielskich Bibliach obydwa bywają stosowane w różnych kontekstach, tłumaczone są z tego samego greckiego słowa *dikaionuné*, co sugeruje, że powinny być traktowane jako synonimy. W niniejszym artykule słowo *justice* jest zawsze oddawane jako „sprawiedliwość”, a *righteousness* jako „sprawiedliwość” lub „prawość” (przyp. tłum.).

TERAŻNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

cechą, która szczególnie przejawia się wobec przełożonych, a Bóg, sam nie mając przełożonych, nie może być wobec nich cichy. Zgodnie z tą zasadą powinniśmy wykazywać cichość naszym rodzicom, rządzącym, nauczycielom, pracodawcom i starszym, zawsze przy tym pamiętając o wyższym obowiązku wobec Boga i Chrystusa. Jako słudzy prawdy poddajemy się zasadom służby wobec wielu, którzy w Bożych oczach zajmują niższą pozycję od nas. Dzięki sprawiedliwości będziemy „[...] w cichości naucza[ć] tych, którzy się sprzeciwiają”. Nawet gdy jesteśmy źle traktowani, znieważani, prześladowani i oczerniani, mamy być w sercu i umyśle łagodni i ulegli zasadom stojącym za tymi doświadczeniami, tak aby przejawiać „cichość Chrystusową”.

Kolejną dobrą lekcją, jaką możemy wynieść z Bożej cichości, jest ufanie Mu, jako niezawodnemu w słowach, planach i czynach oraz będącemu zawsze w zgodzie ze Swym prawem prawdy, sprawiedliwości i miłości i podporządkowującemu się temu prawu. Ponieważ Bóg nigdy nie traci w Swym sercu i umyśle łagodnej uległości wobec tych rzeczy, możemy polegać na Jego przykładzie w postępowaniu z nami. *Jeśli należymy do Niego* w usprawiedliwieniu i poświęceniu, możemy być pewni, że we wszelkich kontaktach z nami On działa zgodnie ze Swoim prawem i zawsze będzie tak czynił. Nawet kiedy przejściowo nie potrafimy podążać za Nim, „cokolwiek by się działo, wiara mocno może ufać Jemu”, ponieważ wiara wie, że prawda, sprawiedliwość i miłość są źródłem, wyrazem i przewodem wszystkich Jego obietnic, celów i działań wobec nas. Wiemy, że On kieruje i będzie kierował wszystkimi rzeczami dla naszego dobra w harmonii z prawdą, sprawiedliwością i miłością. Gdyby tak opisana cichość nie była cechą Boga, nie moglibyśmy ufać Mu bez względu na wszystko, na dobre i na złe, w chorobie i zdrowiu, w smutku i radości, w bólu i przyjemności oraz w życiu i umieraniu.

Przy jakiegokolwiek zmianie okoliczności i doświadczeń mielibyśmy wątpliwości, czy Bóg nie porzuci nas, nie zmieni Swej postawy wobec nas, nie odrzuci nas i nie będzie chciał mieć z nami więcej do czynienia. Nie moglibyśmy być pewni, że dotrzyma Swych obietnic i przysięgi i że nadal będzie realizował Swoj plan poprzez dzieła opatrności, pouczenia, usprawiedliwienia, uświęcenia i wyzwolenia nas. Cichość Boga zabezpiecza przed wszelkim takim złem, a także jest tarczą i pukle-



rzem dla nas w naszym boju z niebezpieczeństwami towarzyszącymi Jego sprawie. Tak więc cichość Boga gwarantuje nam spełnienie Jego wszystkich dobrych zamierzeń wobec nas. Daje nam ona silną pociechę i dzięki niej odpoczywamy w wierze. Pobudza nas ona do naśladowania jej i daje nam nadzieję na obecne zwycięstwo i przyszłe dziedzictwo. Możemy się nią chlubić i możemy za nią wielbić Boga, ponieważ wszystkie Jego zalety skłaniają do wy-

chwalania Go. Cichość natomiast, zaraz po Jego wyższych pierwszorzędnych łaskach, czyni to być może bardziej niż wszystkie pozostałe łaski Jego charakteru.

Cichość Boga wobec prawa Jego własnej istoty można dostrzec w doświadczeniach Wieku Ewangelii z Jego przeciwnikami oraz ze słabościami Jego ludu. Opozycja Szatana w czasie Wieku Ewangelii jest o wiele bardziej subtelna niż kiedyś, a prześladowania ludu Bożego w czasie rozszerzonego Wieku Ewangelii cięższe niż w okresach wcześniejszych. Z upływem czasu błąd rozpanoszył się zdecydowanie bardziej niż poprzednio. Rozmnożył się także grzech, który coraz bardziej obfituje. Bardziej niż w przeszłości mnożą się bluźnierstwa przeciwko Bogu i Chrystusowi. Boski plan jest ośmieszany, fałszowany i wypaczany jak nigdy dotąd. Jednak żadna z tych rzeczy nie sprawiła, by Bóg zrezygnował z zasady cichości wobec prawa Swej własnej istoty. Przez cały ten czas pozostaje łagodnie uległy w sercu i umyśle prawu prawdy, sprawiedliwości i miłości, które są wpisane w Jego charakter. Podobnie słabości, nieużyteczność, powolność w słuchaniu i praktykowaniu ze strony Jego ludu, jak również niewielka przydatność tego ludu nie odwiodły Boga od używania cichości, która z łagodnością poddaje się w sercu i umyśle Jego prawu prawdy, sprawiedliwości i miłości. Bóg zachowuje Swą cichość zawsze, wszędzie, we wszystkich warunkach i doświadczeniach - i zawsze będzie to czynił.

Następujące wersety dostarczają licznych dowodów na to, że Bóg jest cichy wobec zasad prawdy, sprawiedliwości i miłości: „Nie jest Bóg jako człowiek, aby kłamał [...]; azaż on rzecze, a nie uczyni? Wymówi, a nie wypełni?” (4 Moj. 23:19). „[...] wszystkie drogi jego są sprawiedliwe. [...] i prawy jest” (5 Moj. 32:4). „Wszystkie ścieżki Pańskie są miłosierdzie i prawda [...]” (Ps. 25:10). „[...] odkupiłeś mię, Panie, Boże prawdziwy!” (Ps.

31:6). „[...] wszystkie sprawy jego wierne” (Ps. 33:4). „Sprawiedliwości twojej nie ukryłem [...] i prawdy twojej [...]” (Ps. 40:11). „[...] Pośle mi Bóg miłosierdzie swoje i prawdę swą [...] Albowiem wielkie jest aż do niebios miłosierdzie twoje i [...] prawda twoja [...]” (Ps. 57:4,11). „Ale ty, Pannie [...], wielce miłosierny, i prawdziwy!” (Ps. 86:15). „[...] miłosierdzie i prawda uprzedzają oblicze twoje” (Ps. 89:15). „[...] na wieki trwa miłosierdzie jego, a od narodu aż do narodu prawda jego” (Ps. 100:5). „[...] Boś nade wszystko uwielbił imię twoje [podporządkował Swoją charakter Swojej prawdzie][...]” (Ps. 138:2). „[...] który przestrzega prawdy aż na wieki” (Ps. 146:6). „[...] rady twe, z dawna postanowione, są wierną prawdą” (Iz. 25:1). „[...] sprawię, aby uczynki ich działały się w prawdzie [...]” (Iz. 61:8). „[...] którego wszystkie sprawy są prawdą [...]” (Dan. 4:37). „[...] ten, który mię posłał, jest prawdziwy [...]” (Jana 8:26). „[...] niech Bóg będzie prawdziwy [...]” (Rzym. 3:4). „[...] Panie święty i prawdziwy! [...]” (Obj. 6:10). „[...] sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje [...]” (Obj. 15:3). Wszystkie te wersety dowodzą, że Bóg podlega własnemu prawu prawdy, a niektóre z nich dowodzą, że podlega On Swemu prawu sprawiedliwości i miłości.

Jak przeczytaliśmy powyżej, sam Bóg jest „prawdziwy” i „sprawiedliwe i prawdziwe” są drogi Jego. Zawiera to w sobie także Boską zazdrość. Boża zazdrość opiera się całkowicie na właściwych zasadach i może być prawidłowo zdefiniowana jako gorliwość wobec prawdy, sprawiedliwości i świętości. Jej celem jest rozpowszechnianie i utrzymywanie tych rzeczy, przez co sprzeciwia się ona wszystkiemu, co hamuje ich rozpowszechnianie i utrzymywanie, a pochodzi od Jego przeciwnika, Szatana. Jest to ta sama cecha, która pobudzała Św. Pawła, tak jak to opisał w 2 Kor. 11:2,3: „Albowiem gorliwym [KJV – zazdrośnym] jestem ku wam gorliwością [KJV – zazdrością] Bożą; bom was przygotowałem, abym was stawił czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi. Lecz boję się [z powodu mojej zazdrości, gorliwości], by snać jako wąż [Szatan, przeciwnik] oszukał Ewę chytrą swoją, tak też skażone myśli wasze nie odpadły od prostoty onej, która jest w Chrystusie”. Gorliwość oznacza uczucie silnego zainteresowania i entuzjazmu, które daje nam zapał i determinację do czynienia czegoś.



Taki rodzaj „zazdrości” cały lud Boży powinien rozwijać i praktykować.

Poświęcający się w czasie, gdy grzech ma przewagę na świecie, nie mogą wykonywać swojego poświęcenia bez wyrzeczenia się samolubstwa, światowości i zaakceptowania Boskiej „zazdrości” (gorliwości) wobec nich. Szatan zastawia na drodze poświęconego przynęty grzechu, samolubstwa, światowości i błędu. Jednostka nie może wiernie postępować w poświęceniu

bez odmawiania sobie tych rzeczy i przyjęcia Bożej „zazdrości”. Jeżeli zaspokojenie jakiegoś samolubnego lub światowego pragnienia nie sprzeciwia się wiernej ofierze, jest właściwe, by to uczynić. Na przykład we właściwy sposób zaspokajamy nasze pragnienie jedzenia, picia, odpoczynku itd. każdego dnia, a są to ludzkie, samolubne i światowe skłonności. Możemy używać tych skłonności, jeśli wykorzystujemy je jako pomoce w służbie prawdzie i sprawiedliwości. Możemy spożywać smakowite pokarmy i przez to nabierać sił do służenia Panu. Gdy jesteśmy zmęczeni, możemy odpoczywać i w ten sposób odzyskiwać siły, by lepiej służyć Panu. Możemy także zażywać właściwych form rekreacji i rozrywki, jeśli one pomagają nam lepiej przygotować się do pracy dla Pana.

Podsumowując, nie możemy należeć do Pana, nie posiadając Jego gorliwości, jednakże możemy używać właściwych świeckich przyjemności, jeśli pomagają nam lepiej Jemu służyć. Powinniśmy także pamiętać, że czasem nasze obowiązki wobec członków naszej ziemskiej rodziny wymagają, aby dotrzymywać im nieco towarzystwa, gdy korzystają ze świeckich przyjemności. Choć mogą w tym względzie żądać od nas więcej niż pozwala nam na to nasze poświęcenie, to niemniej mają oni pewne prawa do naszego towarzystwa w ich świeckich przyjemnościach. Powinniśmy się na to z radością godzić, zachowując jednak ducha zdrowego zmysłu, który pogodzi wymagania sprawiedliwości i ofiary. Zasada zawarta w tej odpowiedzi stosuje się tak samo do wszystkich poświęconych – Małego Stadka, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii.

Mówimy: „Z rozkoszą czynię wolę Bożą”. Chcemy być poznawani po naszych owocach (Mat. 7:20)! Prawość i świętość muszą obejmować sprawiedliwość i cichość! We wszystkich sprawach zasada „najpierw sprawiedliwość, potem miłość”

powinna rządzić naszymi relacjami z innymi. Miłość obowiązkowa zawsze zawiera element wrodzonego, lecz niegrzesznego samolubstwa. W miłości tej kochamy Boga *za dobro, które wobec nas czyni*. Natomiast w miłości bezinteresownej kochamy Go, ponieważ mamy upodobanie w dobrych zasadach (których On jest źródłem) i jest to niezależne od jakichkolwiek samolubnych pobudek, korzyści i nagród. Nie jest to miłość, która nie interesuje się innymi, ale raczej nie interesuje się samą sobą, gdy jest przejawiana wobec nich. Ten rodzaj miłości najlepiej wyraża (angielskie) słowo *charity* (por. E1 s. 110) (1 Kor. 13:1, KJV).

Zgodnie z 1 Kor. 15:34, jak już powiedzieliśmy, „ocućcież się ku sprawiedliwości”, sprawiedliwość – miłość obowiązkowa – jest podstawą miłości bezinteresownej. I tak jak nie możemy zbudować prawidłowo osadzonego domu bez solidnego fundamentu, tak nie możemy zbudować miłości bezinteresownej bez fundamentu sprawiedliwości, miłości obowiązkowej. Dodanie miłości bezinteresownej do miłości obowiązkowej oznacza dodanie pobudki *rozkoszowania* się prawdą i jej duchem do pobudki *obowiązku*. To z powodu bliskiego związku pomiędzy tymi dwoma rodzajami dobrej woli niezbędne jest kultywowanie miłości obowiązkowej – sprawiedliwości – jako podstawy miłości bezinteresownej, bowiem obie te formy miłości są nieodzowne, by nadawać się do życia wiecznego.

Obecnie poświęceni ślubowali być martwymi wobec siebie i świata, a żywymi dla Boga i ten ślub zwiększa ich odpowiedzialność w rozwijaniu niesamolubnej lub bezinteresownej miłości. Muszą teraz rozwijać bezinteresowną miłość do pewnego stopnia, choć niekoniecznie do doskonałości. Wykonywanie swojego poświęcenia do śmierci – lub całkowite podporządkowanie się woli Bożej (co nie jest wymogiem sprawiedliwości, czyli miłości obowiązkowej, a kwestią przywileju, miłości bezinteresownej) – w nieunikniony sposób, jeśli ktoś jest wierny, prowadzi do rozwinięcia pewnej miary miłości bezinteresownej, choć niekoniecznie do stopnia doskonałości lub krystalizacji.

Poświęceni w obecnym czasie, nie będąc na próbie do życia, nie mają obowiązku rozwinięcia bezinteresownej miłości aż do krystalizacji. Nie możemy nawet powiedzieć, że muszą teraz rozwijać doskonałą, ale niewypróbowaną miłość, choć niektórzy to czynią i przyniesie im to w Tysiącleciu *wyższą nagrodę* niż tym, którzy jej nie rozwijają. Najwyraźniej Bóg nie dozwala obecnie, by spotykały ich próby potrzebne do rozwinięcia bezinteresownej miłości do stopnia doskonałości i krystalizacji. Dopuszcza jednak takie próby, które sprawdzają ich wiarę i oddanie sprawiedliwości i świętości w stopniu wystarczającym do zakwali-

fikowania ich jako książąt lub pomocników książąt w Tysiącleciu, a także takie, które w odpowiedniej mierze wypróbują ich miłość bezinteresowną.

Wzrastając w wiedzy, mamy jednocześnie rosnąć w łasce – „Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy” (2 Piotra 3:18, BW). Pozwalamy naszej „zazdrości” (gorliwości) odpowiedzieć na wezwanie z Rzym 12:2: „[...] ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego [...]”, a przez ciągłe rozwijanie i ćwiczenie tego, jesteśmy coraz bardziej „wynagradzani” za naszą gorliwość w miarę jak rośniemy w ocenie zasad sprawiedliwości i świętości. „O wzajemną tedy nagrodę, jako dziatkom mówię: Rozszerzcież się i wy” (2 Kor. 6:13). Im bardziej wzrastamy w umiłowaniu tych elementów Boskiego charakteru, w tym większej mierze w sercach posiadamy dobre zasady doskonale reprezentowane w Bogu, przez które On objawia się oczom naszego zrozumienia. W ten sposób coraz bardziej wzrastamy w naszej miłości bezinteresownej do Boga, opierając się na rozkoszowaniu się wszystkimi Jego dobrymi zasadami prawości i świętości, a nie tylko na samej sprawiedliwości – miłości obowiązkowej.

W miarę rozwoju naszej oceniającej miłości do charakterów Boga i Chrystusa, choć jeszcze może nie znamy ich „szerokości i długości, i głębokości, i wysokości” (Efez. 3:17-19), kochamy Ich w coraz wyższy sposób, doceniając nie *tylko to, co dla nas czynią*, ale także i szczególnie *to, jakimi są* – Ich charakter. Z powodu umiłowania dobrych zasad oceniamy Ich całym swoim sercem, umysłem, duszą i siłą za Ich harmonię z tymi dobrymi zasadami. Pozostajemy także w serdecznej jedności z Nimi w Ich charakterach, słowach i dziełach. Z tej samej przyczyny współczujemy z Nimi w złym traktowaniu, jakiego doświadczali i doświadczają ze strony upadłych aniołów oraz słabych i niegodziwych ludzi. Wreszcie z powodu tego umiłowania zasad i współczucia wobec Nich z radością używamy naszego ludzkiego „wszystkiego”, by pomóc bronić Ich osoby i charakteru oraz propagować Ich słowa i dzieła.

Ponieważ sprawiedliwość jest jedną z dobrych zasad, którymi rozkoszuje się miłość bezinteresowna, mamy obowiązek kochać Boga i Chrystusa z całego serca, umysłu, duszy i siły, jednocześnie miłując Ich w najwyższym znaczeniu – miłością bezinteresowną, która znajduje przyjemność w dobrych zasadach. Kochajmy Boga i Jezusa z wielką odwagą za to, jakimi naprawdę są.

Odwaga moralna to cecha, która napotykać moralne niebezpieczeństwa i trudności, mężnie je przezwycięża. Ten zarys odwagi działa wówczas, gdy łatwo jest postąpić źle, a trudno i pozornie nie-

korzystnie jest postąpić dobrze. Najwyższą odmianą odwagi jest odwaga religijna. Zarówno Biblia, jak i historia Kościoła dostarczają nam wiele wspólnych przykładów tej formy odwagi. Ilustruje ją Samuel oznajmiający przesłanie Boże Eliaszowi. Wykazuje ją także Natan ganiący Dawida za jego grzech. Przejawili ją trzej hebrajscy młodzieńcy odmawiając bałwochwalstwa nakazanego przez Nabuchodonozora, i stawiając czoło piecowi ognistemu. Okazał ją również Daniel, gdy pomimo rozkazu króla nie przestał modlić się do Boga i wołał być wrzucony do lwiej jamy, niż postąpić wbrew sumieniu.

W harmonii ze sprawiedliwością, świętością i gorliwością w chrześcijańskim życiu istnieje wielka potrzeba odwagi. Ze względu na to, jak sprawa Boża jest traktowana w świecie, musimy być odważni, by ją wspierać. Mówimy, że sprawa Boża potrzebuje naszej odwagi, by postępować naprzód. To prawda, że Bóg, będąc samowystarczalnym, mógłby się zupełnie obyć bez naszej służby w Jego sprawie. Używając Swojej mocy, mógłby – gdyby tylko chciał – odeprzeć wszelką opozycję i wszelkich przeciwników. Mógłby napisać Swoją wolę na niebie w sposób widoczny dla człowieka i nie potrzebowałby naszego głoszenia ewangelii wobec świata, gdyby tak sobie zażyczył. Gdyby zapragnął, mógłby zesłać legiony aniołów zdolnych powstrzymać wszelką opozycję i pokazać nam, że nie potrzebuje nas do realizacji Swoich celów. Jednak z tego samego powodu, dla którego pozwala, aby postęp Jego sprawy wymagał poświęceń ze strony Jego ludu, uzależnia sytuację Jego sprawy na świecie od naszych odważnych czynów w celu pokonania jej wrogów i przepędzenia ich.

Przez wzgląd na obecne i przyszłe dobro Jego wybranych, a także przyszłe dobro niewybranego świata, Bóg pozostawia Swą sprawę w świecie, tak abyśmy musieli praktykować odwagę dla jej postępu. Pozwala na to, by prawda była przekręcana, abyśmy mogli ją bronić. Pozwala na złe traktowanie Jego ludu, abyśmy mogli go ratować. Pozwala, by sprawiedliwość była poniżana, abyśmy mogli ją wywyższać. Pozwala także, by świętość spotykała się z wrogością, abyśmy mogli toczyć bój w jej obronie. Bóg, przewidując, iż będzie mógł polegać na wiernych klasach wybranych, że staną po stronie Jego sprawy, z przyjemnością pozostawił ją w warunkach, w których ich odwaga będzie wymagana do jej propagowania. Co więcej, te klasy wybrane potrzebują odwagi.

W związku z tym stwierdzeniem nasuwa się pytanie: Czy wyższa grupa wśród quasi-wybranych (Poświęceni Obozowcy Epifanii) musi zademonstrować swoją wierność i samoofiary wśród opozycyjnych warunków, w jakich znajduje się sprawa

Boża? Tak, muszą to uczynić, by właściwie zareagować na te właśnie warunki. Potrzebują tego, jako części charakteru uzdalniającej ich do obecnych i przyszłych zadań, a także dlatego, żeby okazać się zwycięzcami. Poświęceni Obozowcy Epifanii będą mieli udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych, co uczyni ich gotowymi do służby wraz z Godnymi, kiedy zaczną się Pośredniczące Panowanie Chrystusa. E17, s. 472: „(2) **Zmartwychwstanie naśladowców Jezusa z umarłych:** Łuk. 14:14 – »I będziesz błogosławiony, bo [...] zapłatę będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych«”.

W czasie obudzenia przy zmartwychwstaniu wierni spośród Poświęconych Obozowców Epifanii będą mieli przywilej udziału w „zmartwychwstaniu sprawiedliwych”, choć nie będą uczestniczyli w „zmartwychwstaniu do życia”, które obejmuje tylko cztery klasy wybrane ani w „lepszym zmartwychwstaniu”, które będzie udziałem Godnych. Poświęceni Obozowcy Epifanii staną się prawdopodobnie pierwszą skompletowaną klasą, jaka pod zwierzchnictwem Godnych obejmie swe tysiącletnie stanowisko i służbę pod Nowym Przymierzem. Z powodu postępu, jaki uczynili w tym życiu, jest całkiem możliwe, że w krótkim czasie pokonają, jako jednostki, cały Gościniec i osiągną doskonałość władz umysłowych (TP 2002, s. 47, kol. 2).

W pełni poświęceni bracia muszą praktykować odwagę, aby zdobywać prawdę, nabierać zachęty do chrześcijańskiego boju i zwyciężać swoich wrogów. Także i świat potrzebuje wykazywać tę zaletę, gdyż udziela mu ona pewnej miary niezbędnej pomocy i błogosławieństwa, a z pewnością okaże się dla niego błogosławionym przykładem, gdy stanie na próbie do życia w kolejnym etapie dzieła Wieku Tysiąclecia. Korzyści z odwagi są wymierne. Jak każda inna łaska jest ona przyjemna Bogu, który z pewnością zasługuje na taką przyjemność za Swą chwalebną osobę, święty charakter, cudowny plan i wielkie dzieła. Bóg zasługuje na nią bardziej, niż my w swoich słabych, upadłych władzach jesteśmy w stanie Mu dać.

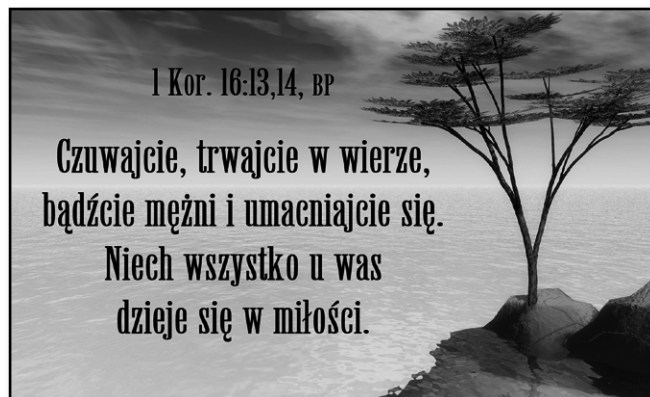
Odwaga jest zaletą, która jest szczególnie ważna w naszym chrześcijańskim boju. Zwraca nam na to uwagę Łuk. 14:27: „A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim”. Łuk. 9:23 mówi nawet bardziej dobitnie, wymieniając trzy rzeczy, które powinniśmy uczynić: „I mówił do wszystkich: Kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a niech bierze krzyż swój na każdy dzień, i naśladuje mię”. Ten przywilej Poświęconych Obozowców Epifanii posiadających potrzebną odwagę, by szukać Pana i służyć Mu jest taki sam, jak w przypadku Młodocianych Godnych.

Zatem możemy zastosować stwierdzenie br. Johnsona z E4, s, 355, 356 w odniesieniu do Poświęconych Obozowców Epifanii: „Jeśli jakiegokolwiek wątpliwości wciąż pozostają na ten temat, powinny być one rozwiane przez Gal. 3:6-9 oraz Rzym. 4:16. Uczą one bowiem, że **wszyscy**, którzy posiadają ten sam rodzaj wiary, jaką posiadał Abraham, razem z Abrahamem – **każdy w swej klasie** – będą błogosławieni przywilejem błogosławienia wszystkich rodzin ziemi! Ta obietnica jest przymierzem! Działa ono obecnie w stosunku do Młodocianych Godnych [a także wobec Poświęconych Obozowców Epifanii], ponieważ są oni »z wiary Abrahama«, tj. »chodzą przez wiarę, a nie przez widzenie« (2 Kor. 4:13; 5:7)».

Na koniec zadajemy pytanie: Czy imiona Poświęconych Obozowców Epifanii są zapisane w księdze żywota? O tak, br. Johnson wskazuje, że najczęstszym znaczeniem „imion zapisanych w księdze żywota” jest fakt „wpisania czyjegós

charakteru w przymierze” i wyjaśnia, że „Starożytni Godni, a także Młodociani Godni przy swym poświęceniu zaczęli wpisywać swoje charaktery w ziemskie zarzysy fazy Przymierza Potwierdzonego przysięgą”. Oczywiście to samo jest prawdą w odniesieniu do Poświęconych Obozowców Epifanii.

PT 2017, s. 18-22



PODSUMOWANIE PRACY W ROKU 2016

STANY ZJEDNOCZONE, POLSKA, FRANCJA, NIGERIA I NIEMCY

USA

PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA DO 31 GRUDNIA 2016 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi.....	3
Pielgrzymi pomocniczy.....	10
Ewangeliści.....	16
Zebrania publiczne i półpubliczne.....	222
Frekwencja	8747
Zebrania domowe.....	1132
Frekwencja.....	10 125
Przebyte mile.....	188 484

FINANSE

PRZYCHODY OGÓLNE

Datki.....	217 671 \$
Prenumeraty.....	4525 \$
Sprzedaż literatury.....	8739 \$
Inne przychody.....	952 \$
Przychody ogółem.....	231 887 \$

ROZCHODY

Pielgrzymi i ewangeliści (nie obejmuje kosztów pokrytych z datków).....	7887 \$
---	---------

Wydatki administracyjne.....	55 113 \$
Sprzęt.....	3198 \$
Koszty eksploatacji i napraw.....	94 106 \$
Media [prąd itd.].....	18 019 \$
Wyposażenie i inne.....	3122 \$
Podatki.....	11 232 \$
Wydawanie czasopism.....	19 994 \$
Internet.....	103 \$
Rozchody ogółem.....	212 774 \$
Saldo z 31 grudnia 2016.....	19 113 \$

Uwaga: Dane finansowe zawierają przychód obrotowy (datki, prenumeraty, sprzedaż itd.), i rozchody, ale nie obejmują nieruchomości

KORESPONDENCJA

Otrzymane listy, kartki, e-maile.....	6669
Wysłane listy, kartki, e-maile.....	2618

DYSTRYBUCJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda – prenumerowane/zamówione, w tym oprawione.....	3023
Sztandar Biblijny – prenumerowane/zamówione, w tym oprawione.....	9209
Wykłady Pisma Świętego.....	485

Tomy i broszury obcojęzyczne.....	5
Fotodrama stworzenia.....	60
Life-Death-Hereafter [Życie, śmierć i co dalej].....	37
Śpiewniki.....	49
Manna.....	83
Tomiki wierszy.....	81
Broszury (Piekło, Spirytyzm, Cienie Przybytku)	1149
Inne broszury i ulotki.....	3577
Skorowidze.....	10
Oprawione zbiory czasopism.....	26
Inne publikacje.....	300
Wykresy Boskiego Planu Wieków, Przybytku i Wielkiej Piramidy.....	29
Kasety i wideokasety biblijne.....	15
Broszury rozprowadzone przez ochotników.....	35 571
Ulotki.....	87 094
Różne kartki, przypinki „Restytucja”.....	971

PRACA W INTERNECIE (USA)

(STYCZEŃ-GRUDZIEŃ 2016)

Odwiedziny (ze zwróceniem uwagi na treść).....	34 396
Odwiedzający.....	13 180
Z różnych krajów.....	154

POLSKA

PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA DO 31 GRUDNIA 2016 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

POLSKA

Pielgrzymi.....	2
Pielgrzymi pomocniczy.....	29
Ewangeliści.....	27
Zebrania publiczne i półpubliczne.....	387
Frekwencja.....	56 574
Zebrania domowe.....	2615
Frekwencja.....	57 789
Przebyte kilometry.....	432 632

UKRAINA

Pielgrzymi pomocniczy.....	8
Ewangeliści.....	5
Zebrania publiczne i półpubliczne.....	45
Frekwencja.....	9617
Zebrania domowe.....	399
Frekwencja.....	13 458

Przebyte kilometry.....	57 734
-------------------------	--------

LITWA

Pielgrzymi pomocniczy.....	1
Zebrania publiczne i półpubliczne.....	16
Frekwencja.....	1624
Zebrania domowe.....	113
Frekwencja.....	1005
Przebyte kilometry.....	8500

MOŁDAWIA

Pielgrzymi pomocniczy.....	1
Ewangeliści.....	1
Zebrania publiczne i półpubliczne.....	3
Frekwencja.....	515
Zebrania domowe.....	122
Frekwencja.....	1119
Przebyte kilometry.....	2330

FINANSE

(OGÓLNY FUNDUSZ)

UWAGA: WSZYSTKIE WARTOŚCI PIENIĘŻNE SĄ PODANE
W WALUCIE POLSKIEJ; 1 \$ = 4,04 PLN)

PRZYCHODY

Saldo na 1 stycznia 2016 r.....	162 900
Datki i sprzedaż publikacji.....	206 146
(w tym prenumerata.....)	42 048)
Przychody ogółem.....	369 047

ROZCHODY

Druk czasopism i kalendarzy.....	39 678
Konwencje.....	120 238
Sprzęt, naprawy biurowe, podatki, wysyłka, internet i praca w więzieniach, praca na Wschodzie.....	104 483
Rozchody ogółem.....	264 399
Saldo z 31 grudnia 2016 r.....	104 647

KORESPONDENCJA

Otrzymane listy i e-maile.....	1293
Wysłane listy i e-maile.....	789

DYSTRYBUCJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda – prenumerowane/zamówio- ne.....	4200/3900
Sztandar Biblijny – prenumerowane/zamówio- ne.....	9000/8100
Wykłady Pisma Świętego.....	246
Tomy epifaniczne (w tym 1300 egz. E5).....	1500

Fotodrama stworzenia.....	77
Śpiewniki.....	23
Manna.....	110
Tomiki wierszy.....	78
Broszury, ulotki, wykresy i inne.....	180 357

**PRACA W INTERNECIE
(STYCZEŃ-GRUDZIEŃ 2016)**

Odwiedziny (ze zwróceniem uwagi na treść).....	16 200
Odwiedzający.....	381 038

**FRANCJA
PODSUMOWANIE PRACY**

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA DO 31 GRUDNIA 2016 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi.....	2
Pielgrzymi pomocniczy.....	17
Ewangeliści.....	4
Zebrania publiczne i półpubliczne.....	50
Frekwencja.....	5294
Zebrania domowe.....	580
Frekwencja.....	3989
Chrzty.....	0
Przebyte kilometry.....	39 430

FINANSE

PRZYCHODY OGÓLNE

UWAGA: WSZYSTKIE WARTOŚCI PIENIĘŻNE PODANE
W EURO (1,00 € = 1,05 \$)

Saldo z 1 stycznia 2016 r.....	43 908,41 €
Datki.....	15 650,88 €
Prenumeraty.....	4137 €
Sprzedaż literatury.....	4217,25 €
Przychody ogółem.....	19 810,40 €

ROZCHODY

Pielgrzymi i ewangeliści (bez wydatków pokrytych prywatnie).....	0 €
Wydatki administracyjne.....	1000,00 €
Sprzęt.....	772,00 €
Koszty eksploatacji i napraw.....	468,79 €
Media [prąd itd.].....	12 232,38 €
Ubezpieczenie.....	3950,75 €
Podatki.....	1872,00 €
Wydawanie czasopism.....	1258,90 €
Telefon, faks, internet.....	893,66 €

Rozchody ogółem.....	22 448,48 €
Saldo z 31 grudnia 2016 r.....	41 270,33 €

KORESPONDENCJA

Otrzymane listy i e-maile.....	228
Wysłane listy i e-maile.....	464

DYSTRYBUCJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda – prenumerowane/zamówione...1794
Sztandar Biblijny – prenumerowane/zamówione.....1595
Wykłady Pisma Świętego.....38
Tomy i broszury obcojęzyczne.....6
Tomy epifaniczne.....1
Cienie Przybytku.....17
Fotodrama stworzenia.....7
Life-Death-Hereafter [Życie, śmierć i co dalej]..... 8
Biblie.....2
Śpiewniki.....10
Manna.....9
Tomiki wierszy.....4
Skorowidze.....0
Oprawione zbiory czasopism.....1
Broszurka Genesis.....0
Broszury, ulotki, wykresy i inne.....3080

PRACA W INTERNECIE

(STYCZEŃ – GRUDZIEŃ 2016)

Odwiedziny (ze zwróceniem uwagą na treść).....	111 818
Inne.....	0
Z różnych krajów.....	311

NIGERIA

PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA DO 31 GRUDNIA 2016 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi.....	1
Pielgrzymi pomocniczy.....	1
Ewangeliści.....	12
Zebrania publiczne.....	1
Frekwencja.....	60
Zebrania półpubliczne.....	10
Frekwencja.....	460
Zebrania domowe/doktrynalne.....	700
Frekwencja.....	28 500
Przebyte kilometry.....	4800

FINANSE

UWAGA: WSZYSTKIE WARTOŚCI PIENIĘŻNE PODANE
W WALUCIE NIGERYJSKIEJ (NAIRA)

PRZYCHODY

Datki.....	1 260 000
Sprzedaż literatury.....	20 000
Przychody różne.....	200 000
Ogółem.....	1 320 000

ROZCHODY

Konwencje.....	850 000
Podróże pielgrzymyjskie i ewangelistyczne.....	200 000
Telefon, internet, poczta.....	130 000
Rozchody ogółem.....	1 180 000
Saldo.....	140 000
Jeszcze niezapłacona kwota za literaturę.....	500 000

NIEMCY

PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA DO 31 GRUDNIA 2016 R.

Otrzymane listy i kartki.....	542
Wysłane listy i kartki.....	541

DYSTRYBUCJA LITERATURY

Die Gegenwärtige Wahrheit [Teraźniejsza Prawda].....	77
Broszury.....	316
Wykłady Pisma Świętego.....	22
Manna.....	5

PRACA W INTERNECIE

(STYCZEŃ – GRUDZIEŃ 2016)

Odwiedziny.....	37 224
Średnia liczba odwiedzin dziennie.....	101
Odśłony stron (strony otwarte i przeglądane).....	84 456
Kliknięcia na stronie.....	144 410

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi.....	1
Pielgrzymi pomocniczy.....	1
Ewangelisci.....	5
Zebrania publiczne.....	3
Frekwencja.....	86
Zebrania półpubliczne.....	37
Frekwencja.....	1269
Zebrania domowe.....	205
Frekwencja.....	2752
Przebyte kilometry.....	29 683

FINANSE

WPLYWY OGÓLNE

UWAGA: WSZYSTKIE WARTOŚCI PIENIĘŻNE W EUR
(1,00 € = 1,05 \$)

Saldo z roku poprzedniego.....	5661,10 €
Prenumeraty.....	380,50 €
Przychody różne.....	1912,35 €
Ogółem.....	2292,85 €

ROZCHODY

Poczta.....	523,01 €
Biuro, internet, sprzęt itp.....	1537,63 €
Ogółem.....	2060,64 €

Saldo z 1 stycznia 2016 r.....5893,31 €

KONIEC SPRAWOZDAŃ KRAJOWYCH

PT 2017, s. 23-26

„STÓŁ PAŃSKI”

„A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł” (1 Kor. 10:12).

POWYŻSZE ostrzeżenie jest skierowane nie tylko do kościoła Bożego w Koryncie, ale także do usprawiedliwionych, poświęconych i uświęconych w Chrystusie Jezusie, powołanych do świętości (święci – odłączeni). To powołanie do imienia Jezusa Chrystusa trwa po dziś dzień. W 1 Kor. 1:2 powiedziane jest: „Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chry-

tusa na wszelkiem miejscu, i ich i naszym”. Jaką zatem lekcję możemy wyciągnąć ze słów Apostoła?

Ktoś mógłby zapytać: „Jak ten werset może odnosić się do mnie? Przecież jestem chrześcijaninem. Nie mam zamiaru próbować ani dotykać się rzeczy diabelskich”. Apostoł zaś odpowiada: „A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł”. Ostrzeżenie to jest aktualne. Pańskie próby i doświadczenia wobec nas jeszcze się nie skończy-

ły. Choć co dzień otrzymujemy kielich od Pana, Diabeł jako anioł światłości także podsuwa swój kielich - i to z wielką subtelnością - a gdy Pan rozstawia swój stół, Nieprzyjaciel także to czyni.

Kielich Pański, w którym mamy przywilej uczestniczyć, został nalany przez Ojca. Błędem jest myśleć, że twój brat ma cokolwiek wspólnego z nalewaniem twojego kielicha. Kielich Pana jest kielichem ofiary, a jednak zawsze opływa radością. Kto pije z niego wiernie aż do śmierci, jest prawdziwie szczęśliwy, choć wciąż dzieli z Panem hańbę, upokorzenie i cierpienie, nawet jeżeli jest to gorzkie i nieprzyjemne.

Kielich diabelski także jest kielichem ofiary. Ci, którzy z niego piją, poświęcają swe prawdziwe szczęście w obecnym życiu oraz perspektywę przyszłego życia. To jednak jest gorzki osad w kielichu Szatana. Och, jak jego powierzchnia połyskuje nadziejami ziemskiego powodzenia, pychy i samowyzwieszenia. Jednak aby je zdobyć, należy poświęcić czas, talenty i wpływy, co ostatecznie przynosi gorzki i rozczarowanie.

Czy możemy pić z obu kielichów jednocześnie? Nie, niemożliwe jest przyswajanie ducha tego świata, ducha samolubstwa, pychy i ambicji, i równoczesne przyjmowanie ducha Chrystusowego, który jest niesamolubny, pokorny i pełen samozaparcia. Pierwszy duch jest odwrotnością i przeciwieństwem drugiego. Powyższe ostrzeżenie było skierowane do Kościoła, do tych, którzy już pili z kielicha Pańskiego. Sugeruje ono, że można utracić zdolność oceny swego udziału w tym kielichu i zwrócić się z powrotem w stronę niskich żywiołów świata. Zbadajmy samych siebie uważnie pod tym kątem. Czy jesteśmy sumienni w realizowaniu naszego poświęcenia? 2 Kor. 13:5 (BW): „Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwacie w wierze, doświadczajcie siebie; czy nie wiecie o sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście próby nie przeszli”.

JEDZENIE Z JEDNEGO STOŁU

Ta sama zasada dotyczy dwóch stołów, które są przed nami zastawione. Nie możemy jeść z nich obu jednocześnie. Pan najpierw przygotował stół dla Swojego Kościoła na początku Wieku Ewangelii. Zawsze znajdował się na nim pokarm na czas słuszny, a niektóre jednostki z ludu Bożego zostały wyznaczone do usługiwania. Apostołowie byli pierwszymi z nich, a następnie członkowie Małego Stadka i Wielkiej Kompanii. Przy zakończeniu szczególnego dzieła Wieku Ewangelii widzimy, że stół ugina się pod ciężarem hojnych



darów. Poświęceni żyjący obecnie w rozszerzonym Żniwie w dalszym ciągu karmią się przy stole Pańskim, a sam Pan usługuje im rękami wielu wiernych szafarzy.

Z kolei to, co znajduje się na stole diabelskim, staje się coraz bardziej niezdatne do jedzenia. On także zastawił

ten stół na początku wieku i w miarę upływu czasu powiększał go o różne denominacje. Każda z nich zaczynała tym, co miało stanowić stół Pański, ale Przeciwnik dorzucał wiele własnych „smakołyków”, aż w końcu przejmował cały stół dla siebie. Przywilejem Pańskich naśladowców jest zasiadanie przy tych stołach, wybieranie dobrego pokarmu i picie dużych łyków wody Słowa jako antidotum na truciznę.

Teraz jednak, gdy nadeszły „wstrząsy”, Pan wzywa Swych świętych do odejścia od stołów Babilonu i korzystania z Jego obfitego stołu Żniwa, gdyż nie można już dłużej jeść ze stołów Babilonu i dobrze się rozwijać. Jest tak, gdyż „wstrząsy” (Żyd. 12:26,27, BW) w obecnym czasie przyprawiają ludzi o mdłości (szczególnie tych, którzy są na wpół upici winem fałszywych doktryn) i wywołują wymioty – tj. skłaniają ich do odrzucenia strasznych nauk ciemnych wieków. „Albowiem wszystkie stoły ich pełne są zwracania i plugastwa, tak, aż miejsca nie staje” (Iz. 28:8).

Iz. 28:1-13 znakomicie opisuje obecny stan stołów diabelskich. Stały się tak pełne wymiocin, rzeczy odrzuconych, że niewielu potrafi już z nich jeść. Nawet sam odór wystarcza, by wzbudzić odrazę u większości ludzi. Niewielu chce nawet jeszcze słyszeć słowo „doktryna”. „Po prostu bądź dobry” – mówią – „i nie przejmuj się doktryną”. Uczęszczaj do wybranego przez siebie kościoła i bądź tam policzony. Chodzą zatem przynajmniej raz w tygodniu i siedzą przy stołach, ale od dawna już nie spożywają z nich pokarmu. W rezultacie nie rosną duchowo. Wkrótce wstrząsy Pańskie wywrócą te stoły i wszyscy oni będą zmuszeni szukać pokarmu gdzie indziej.

Dziękujmy Panu, że dał nam miejsce przy Swym bogato zastawionym stole! On przygotował dla nas stół w obecności naszych nieprzyjaciół, a jedzenie jest za darmo (Iz. 55:1,2). Ten stół jest mocno ugruntowany na kamieniu węgielnym okupu. Nic nie może go poruszyć. Jesteśmy przy stole, przy którym usługuje wierny sługa Pański, a Pan nakłada nam obiecaną „sycącą porcję” (prawdę na czasie). Stół ten całkowicie i w każdym szczególe odpowiada opisowi podanemu w Biblii – jak żaden inny stół. Jednakże to do nas należą obowiąz-

zek otwarcia drzwi zaproszenia z Obj. 3:20: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną”.

Skoro już zaprosiliśmy Pana do naszych serc, to aby być godnymi zasiadania z Nim przy stole Pańskim, poznajmy kilka zasad dobrych manier, które powinniśmy zastosować do siebie, spożywając Pańską „uczta z rzeczy tłustych”. Nigdy nie powinniśmy jeść bez podziękowania. Nasze dziękczynienie, zwłaszcza za pokarm, który nie ginie, jest szczególnie miłe Niebiańskiemu Ojcu. On pragnie, byśmy byli wdzięczni za Jego dary. Grzech niewdzięczności jest najpodlejszy z wszystkich grzechów.

Po pierwsze, powinniśmy okazywać dobry apetyt. To niemiłe wobec Gospodarza, gdy siedzimy i przebieramy w talerzu, niewiele jedząc. W noc Paschy, jak pamiętamy, dzieci Izraela jadły zioła, by pobudzić swój apetyt. Te zioła przedstawiały nasze doświadczenia. Im więcej Izraelici ich jedli, tym bardziej smakował im Baranek Paschalny. Cóż za wspaniała myśl! Im więcej mamy doświadczeń, tym większą odczuwamy potrzebę Pana i pokarmu przez Niego dostarczanego. Modląc się o dobry apetyt, przyjmujemy nasze próby z radością, że możemy przez nie odnieść korzyść. Żyd. 5:13 mówi o czasie, gdy piliśmy mleko, ale teraz jesteśmy gotowi na „stały pokarm” – „stałym pokarmem żywią się ludzie dorośli, którzy wskutek posiadanego doświadczenia mają umysł dostatecznie wyszkolony i potrafią odróżnić dobro od zła” (Żyd. 5:14, BWP).

Zasiadając przy stole Pańskim, powinniśmy jeść bardzo uważnie, aby nie zaburzyć trawienia. Jeśli ktoś dobrze nie przeżuje jedzenia, nabawi się niestrawności. Jer. 15:16, BW: „Ilekroć pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je [...]”.



Połykając to, co słyszymy, a potem zapominając, tracimy błogosławieństwo. Mamy pięćdziesiąt dwa tygodnie w roku na rozmyślanie o tym, co badamy, na właściwe przetrwanie pokarmu z Pańskiego stołu i na jedzenie z radością. Smutny nastrój nie sprzyja dobremu trawieniu. Ci, którzy uczują przy stole Pańskim, powinni być najpoważniejsi z wszystkich ludzi,

a jednocześnie pełni radości. Popadanie w przygnębienie przy tym stole obraża naszego Gospodarza. Zapamiętajmy Jego słowa: Stoję u drzwi, A jeśli otworzysz drzwi (serce), usiądę przy twoim stole i będę wieczerzał! (Obj. 3:20)

Usługujmy sobie nawzajem. Nie bądźmy tak pochłonięci wkładaniem wszystkiego do swoich ust, że zapomnimy podać komuś masło. Niektórzy z ludu Bożego tak bardzo chcieli zjeść wszystko sami, że całkiem zapomnieli, by podać coś swoim bliźnim. Nie bądźmy winni czytania tomów wciąż od nowa, jednocześnie nie wykorzystując okazji do przekazania pokarmu tym, którzy są wokół nas, skazując na głód wiele osób, do których łatwo moglibyśmy dotrzeć.

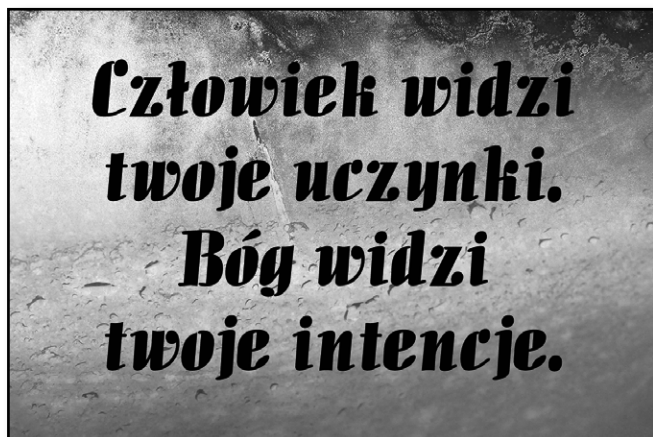
Oprócz tego, gdy usługujemy innym, nie mówmy: „Proszę, zjedz trochę mojego dobrego jedzenia”. O, nie! To nie my dostarczamy pokarmu. On należy do Gospodarza. „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” [BT]. Powinniśmy być raczej jak grzejnik, który ogrzewa cały pokój, ale ciepło, jakie wydziela, nie jest jego własnym ciepłem. Ono powstaje w piecu, następnie jest przekazywane do głównej rury (głównego szafarza, jeśli można tak powiedzieć), skąd z kolei dostaje się do grzejników. Mamy zatem przywilej emanowania ciepłem we wszystkich kierunkach – błogosławienia wszystkich, którzy znajdują się w zasięgu naszego wpływu. Bądźmy wiernymi grzejnikami!

NIE WYPRZEDZAJMY GOSPODARZA

Jak nieuprzejmie byłoby podebrać nieco szarlotki z bocznego stolika i poczęstować nią siebie oraz innych, zanim we właściwym czasie Gospodarz postawi ją na stole! A jednak takie rzeczy się dzieją. Niektóre drogie Panu jednostki zaczęły przedstawiać *nowe myśli*, o których z lubością opowiadają nam jak o własnych. „Nie znalazłem tego w literaturze prawdy” – mówią – „Sam to zrozumiałem”. „Wszyscy inni bracia wcześniej przeoczyli tę prawdę, ale teraz ja się nią z tobą podzielę”. Unikajcie tego, drodzy przyjaciele. Często okazywało się to być kąskiem ze stołu diabelskiego.

Musimy kierować się ostrożnością i rozważą. Nie znaczy to, że nie wolno nam nigdy napisać ani wypowiedzieć zdania na temat prawdy, jeśli nie znajdziemy tego w tomach. Nie, nie! Powinniśmy jednak być ostrożni, aby nie przyjmować ani nie przedstawiać żadnych nauk doktrynalnych, co do których nie mamy pewności, że pochodzą od Pana – a Pan karmi Swój Kościół poprzez Swego wyznaczonego szafarza. Konstruowanie typów i tworzenie daleko idących obrazów, prowadzące do niepotwierdzonych wniosków – bez względu na to, czy są prawdziwe, czy nie – było i nadal jest powszechnym niebezpieczeństwem. Jak długo znoszący i cierpliwy jest Bóg wobec nas!

A co jeśli ktoś, usługując drugiemu, niezręcznie rozleje mleko lub upuści kawałek jedzenia? Czy mamy wyśmiewać lub upubliczniać jego błąd? O nie, to zasmuciłoby naszego Gospodarza, zraniło tego, który ten błąd popełnił, miałoby zły wpływ na tych, którzy są wokół nas i wyrządziłoby szkodę naszemu własnemu sercu. Powinniśmy raczej znośić się nawzajem w miłości, nie zwracając uwagi na niezamierzone błędy i pamiętając o własnych słabościach.

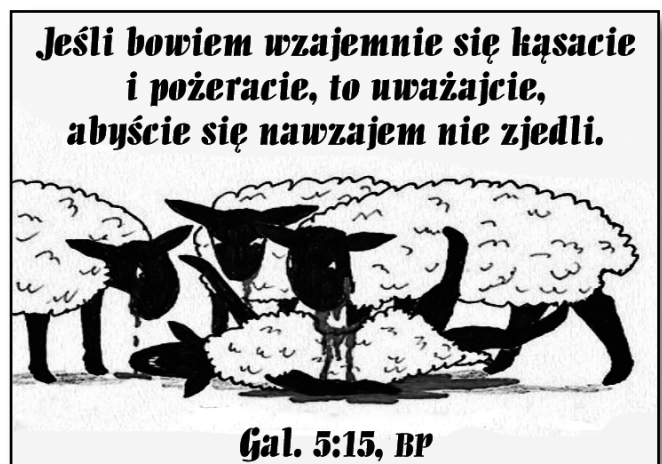


Kolejna kwestia do rozważenia to: Czy wypada szeptać przy stole? Bądźmy zawsze otwarci i szczerzy. Jeśli brat lub siostra przychodzą do nas z ręką podniesioną do ust, aby coś nam powiedzieć, lub jeśli muszą ściszyć głos, jak to zwykle bywa przy obmawianiu, być może po prostu nie powinniśmy tego słuchać. Bądźmy usatysfakcjonowani jedzeniem pokarmu – nie zabraknie go nam. „Ale” – ktoś może zaprotestować – „ta zasada nie może przecież odnosić się do kogokolwiek przy stole Pańskim! Nikt przy tym stole nie myślałby o kąsaniu lub pożeraniu swojego brata w prawdzie!” Cóż, wielu właśnie tak próbuje czynić. W Gal. 5:15 Apostoł ostrzega nas: „Ale jeśli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni”. Wiecie, że istnieje coś takiego jak obmowa (w jęz. angielskim dosłownie „kąsanie kogoś z tyłu”, a w polskim „obmowa”, czyli mówienie za plecami – przyp. tłum.). Nawet, jeśli nasz brat nie odpowie tym samym, nasze serce jest „pożerane”. Jak bardzo powinniśmy być ostrożni!

Kiedy coś złego dzieje się z naszym sercem, zaczynamy tracić apetyt i przestajemy rozkoszować się pokarmem od Pana. Jer. 17:9 mówi: „Najbardziej drażliwsze jest serce nade wszystko i najprzewrotniejsze, któż je pozna?”. Werset 10 odpowiada: „Ja Pan, który się badam serca, i doświadczam nerek [przekład angielski NASB – umysłu] [...]”. Ci, którzy odchodzą od harmonii ze stołem Pańskim, zaczynają się rozglądać za czymś innym do jedzenia, bo tamto nie wpływa dobrze na ich żołądki. Ale Jezus rzekł: „[...] Kto przyłożył rękę do pługa, a ogląda

się za siebie, nie nadaje się do królestwa Bożego” (Łuk. 9:62, BP). Pokarm przygotowany przez naszego Pana nie psuje się!

Jak bardzo obraża to naszego Gospodarza, gdy odchodzimy od Jego stołu, by jeść coś innego! Czy On nie daje nam wystarczająco dużo? Czy Jego jedzenie nie jest dość dobre? O, problem leży w naszym własnym sercu! Czasami spoglądamy na inne pastwisko i widzimy tam kąsek na stole diabelskim, i mówimy: „O, to właśnie to, czego pragnę! Chcę tylko zobaczyć, co mówi opozycyjna broszura. Natychmiast wróć, zanim nawet mój Gospodarz zauważy, że odszedłem”. Bądź ostrożny! Jeżeli szukamy pokarmu, nie możemy być jednocześnie uczestnikami stołu Pańskiego i stołu diabelskiego. Kiedy wrócimy, może okazać się, że nasze miejsce przy stole Pana zostało przyznane komuś innemu, kto bardziej niż my doceni przywilej tego ucztowania. „Ale przecież” – powie ktoś inny – „mamy powiedziane, aby doświadczać *wszystkiego*”. Tak, ale przeczytajmy także ciąg dalszy: „Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie. Od wszelkiego podobieństwa złości się wstrzymujcie”. „Och, nie mogę się zgodzić na takie ograniczanie horyzontu myślowego”. „Dobrze więc, Pan znajdzie kogoś innego”.



Musimy mieć „ograniczany” horyzont myślowy, by iść „wąską ścieżką”. Umysł, który ucztuje przy stole Pańskim, wciąż ma do dyspozycji dużo przestrzeni. Jego plan jest szeroki jak odkupienie, Jego nauka najbardziej precyzyjna, a Jego filozofia najgłębsza. Jest mnóstwo dobrych powodów, by jadać przy stole Pańskim. Jer. 15:16 (BW): „Ile razy pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je; twoje słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca, gdyż twoim imieniem jestem nazwany, Panie, Boże Zastępów”.

CZY MAMY ZAUFANIE DO GOSPODARZA?

W dawnych czasach zawsze rozumiano, że gospodarz musi strzec swojego gościa choćby kosztem

własnego życia. Pamiętajcie, że Lot wolał nawet zaferować swoje córki tłumowi, niż narazić swoich gości. 1 Moj. 19:8: „Oto teraz mam dwie córki, które nie poznały męża; wywiodę je teraz do was, a czyńcie z nimi, co się wam podoba, tylko mężom tym nic nie czyńcie; bo dlatego weszli pod cień dachu mego”. Zaufanie do gospodarza było rzeczą świętą. Tak, możemy ufać naszemu Gospodarzowi – to Pan nim jest. Będzie nas zaopatrywał i chronił. Możemy pokładać w Nim zaufanie, wiedząc że wszystko będzie współdziałać dla naszego dobra, a On zaspokoi każdą naszą potrzebę. Jana 6:35: „[...] Jamci jest on chleb żywota; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie”. Jana 14:6: „[...] Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię”. Czego mamy się bać z Panem, jako naszym Gospodarzem?

Chcielibyśmy zakończyć cytując br. R.G. Jolly'ego: „Na granicy Syberii stoi niewielki kwadratowy słupek z cegieł sklejonych zaprawą. Ziemia wokół niego jest zdeptana, jakby przemaszerowa-

ła tam liczna armia. To bardzo niepozorny słupek, ale wiąże się z nim więcej smutnych wspomnień niż z jakimkolwiek innym miejscem na świecie. To tutaj wszyscy wysiedleni na Syberię mogą na chwilę zatrzymać się i pożegnać po raz ostatni. Setki tysięcy niewinnych zesłańców – mężczyzn, kobiet i dzieci z wszystkich warstw społecznych – zatrzymywały się przy tym słupie i pod czujnym okiem strażników wymieniali ostatnie pocałunki ze swymi bliskimi, nie mając nadziei już więcej ich zobaczyć, a potem, z łamiącymi się sercami, szli dalej w syberyjską dziczy, by nigdy nie powrócić. Dziękujmy Bogu, że wkrótce nadejdzie czas, gdy wszyscy będą mogli cieszyć się ponownym złaczeniem się na wieczność, gdy nigdy już nie będą musieli się rozstać! Podnieśmy nasze głowy z radością, widząc jak zbliża się nasze wyzwolenie”.

W tym wielkim „dniu złaczenia” będziemy jeść i pić z naszym Panem na nowo w Królestwie. Amen.

PT 2017, s. 26-29

SKONDENSOWANA POMOC BIBLIJNA W STUDIOWANIU prowadząca do lepszego zrozumienia niebiańskiego stanowiska istot boskich

CHOCIAŻ dusza lub istota to coś więcej niż tylko ciało, żaden byt, żadna egzystencja ani dusza nie może istnieć bez ciała. Są jednak różne rodzaje ciał – „Jeżeli jest ciało cielesne [zmysłowe], to jest także ciało duchowe” (1 Kor. 15:44, BW). Rodzaj ciała decyduje o naturze istoty lub duszy. Istoty o ciałach duchowych są istotami duchowymi lub niebiańskimi. Dalsze rozróżnienie wśród istot duchowych wskazuje na takie, które posiadają wrodzone życie (nieśmiertelność) – 1 Tym. 6:16; Jana 5:26; 1 Kor. 15:53) – Bóg, Jezus i uwielbiony Kościół posiadają „Boską naturę” (2 Piotra 1:4) znacznie przewyższającą aniołów itd. (Efez. 1:20,21; Żyd. 1:4). Istoty o ciałach cielesnych najwyższego rzędu, „z ziemi, ziemskie” (1 Kor. 15:47) zwane są ludźmi lub ludzkimi duszami i są wyższe niż dusze zwierząt niższych (4 Moj. 31:28), gdyż człowiek jest najwyższą z wszystkich ziemskich lub cielesnych istot lub dusz. Pierwotnie, na obraz i podobieństwo Boga i jako Jego przedstawiciel, Adam był królem ziemi (Ps. 8:5,6).

Ponieważ rodzina ludzka jest niewątpliwie rasą cielesną, ziemską, a nie niebiańską ani duchową –

o czym zapewnia nas natchniony Apostoł, mówiąc: „Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne [...]. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski [...]” (1 Kor. 15:46,47, BW)

– dochodzimy do wniosku, że o ile nie wydarzy się coś, co to zmieni, obietnica zmartwychwstania (gr. anastasis, „powstanie na nowo, przywrócenie”) wobec Adama (i jego rodziny) oznacza po prostu przywrócenie jego istoty (duszy) do pierwotnych władz posiadanych przed grzechem i upadkiem, gdy – jako ziemski obraz swojego Stwórcy – był prawy (1 Moj. 1:27, Kazn. Sal. 7:29). Jako że słowo anastasis oznacza tylko „podniesienie”, „przywrócenie” – z pozycji upadłej do prawości, albo ze stanu niedoskonałości do doskonałości – i odnosi się tylko do duszy lub istoty człowieka, to oczywistym jest, że jeśli

nie nastąpi jakaś zmiana natury od chwili upadku rasy w Adamie, podniesienie nie może oznaczać ni mniej, ni więcej jak przywrócenie do standardu doskonałości i podobieństwa Bożego pokazanego i utraconego w Adamie. O wszystkich członkach ogromnej ludzkiej rodziny można powiedzieć, że są

Staraj się, abyś się
doświadczonym stawiał
Bogu robotnikiem, który
by się nie zawstydział i który
by dobrze rozbierał
słowo prawdy.
2 Tym. 2:15

z ziemi, ziemscy – posiadają ludzką naturę jak ich ojciec Adam, ale oddalili się od obrazu Boga, na jaki zostali w Adamie stworzeni. Jednak jak zobaczymy, nie wszystkich jednakowo to dotyczy.

Pismo Święte jasno tłumaczy, że podczas Wieku Ewangelii Bóg wybiera szczególnych ludzi zwanych „maluczkim stadkiem” (Łuk. 12:32; Łuk. 6:23), aby byli współdziedzicami z Chrystusem, ich Odkupicielem i Panem w Tysiącletnim Królestwie, które ma błogosławić wszystkie narody ziemi. Pismo zapewnia nas także, że ci, którzy będą stanowić tę klasę „oblubienicy”, przy zmartwychwstaniu byli przemieniani do nowej natury, Boskiej natury, aby odtąd być ze swym Panem, być jak On i widzieć Go takim, jaki jest (1 Jana 3:2; Jana 14:3; 17:24; 2 Piotra 1:4).

Biblia mówi również o tym, że aby mogła nastąpić taka przemiana przy zmartwychwstaniu (konieczna dla wszystkich członków duchowego Królestwa), jeszcze przed śmiercią musi zająć w nich pewien proces, który zaczyna się czymś, co Pismo nazywa spłodzeniem z Ducha, i kończy się w momencie narodzenia z Ducha, co następuje przy zmartwychwstaniu (Kol. 1:18). To, co jest spłodzone i narodzone z Ducha, będzie istotą duchową, a już nie istotą ludzką. Tak jak to, co jest spłodzone i narodzone z ciała, jest ciałem, tak to, co jest spłodzone i narodzone z Ducha, jest duchem. Nikodem – i ogół Żydów – wierzył, że gdy przyjdzie właściwy czas, jego naród stanie się królestwem Boga – cielesnym królestwem pod władzą cielesnego Mesjasza. Nasz Pan skorygował to błędne przekonanie i zapewnił go, że wszyscy, którzy staną się członkami tego królestwa – niebiańskiego królestwa – będą musieli być na nowo spłodzeni i narodzeni (po raz drugi), tym razem z Ducha Bożego (Jana 3:3-7).

Apostołowie wyjaśniają, że spłodzenie do tej nowej natury jest dostępne tylko dla wierzących, uprzednio usprawiedliwionych z wiary w Odkupiciela. Choć usprawiedliwienie wierzących jest otrzymywane za darmo poprzez Chrystusa, spłodzenie do nowego stworzenia w „Boskiej naturze” pochodzi bezpośrednio od Ojca jako skutek pełnego poświęcenia się Jemu. Spłodzający i ożywiający wpływ rozpoczynający nowe, poświęcone życie we

wszystkich, którzy są właściwie przez niego wyćwiczeni jest Prawdą, Słowem Bożej łaski okazywanej w „wysokim powołaniu”, które jest „z Boga” (Fil. 3:14). Apostoł mówi: „[...] Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, [...] odrodził [KJV: spłodził] nas [...]” (1 Piotra 1:3).

Celem Wieku Ewangelii było przede wszystkim dzieło spłodzenia, ożywiania i przygotowywania Małego Stadka, „Kościoła, który jest Ciałem Jego” (Efez. 1:22,23) do narodzin w Boskiej naturze i do dziedzictwa w obiecany Królestwie, którego ciało i krew (dusze lub istoty w ludzkiej naturze) odziedziczyć nie mogą (1 Kor. 15:50, Jana 3:5). Zmartwychwstanie Kościoła obejmuje zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który jest jego Głową, a Kościół jest ciałem. Zmartwychwstanie to jest nie tylko główne lub pierwsze w znaczeniu najwspanialszego i najcudowniejszego „podniesienia”, znacznie ponad naturę ludzką i anielską, do szczytu chwały i mocy, do Boskiej natury, ale jest także pierwsze w kolejności. To pierwsze (główne) zmartwychwstanie rozpoczęło się prawie 2000 lat temu, gdy Jezus, Głowa Kościoła, będąc spłodzonym z Ducha, narodził się z Ducha przy swoim zmartwychwstaniu – „pierworodny z umarłych”, „pierwiastek tych, którzy zasnęli” (Kol. 1:18; 1 Kor. 15:20). Od tamtej pory kolejni członkowie Jego „maluczkiego stadka” przez cały Wiek Ewangelii byli spłodzani i ożywiani (Efez. 2:1,5; Kol. 2:13) z Ducha i rozwijali się będąc przygotowywani na narodzenie z Ducha. Narodzeni z Ducha są niewidzialni i mogą przychodzić i odchodzić jak wiatr (Jana 3:8). Istnieją dwie klasy spłodzonych z Ducha w tym życiu i narodzonych z Ducha przy zmartwychwstaniu do niebiańskiej sfery Królestwa. Po pierwsze jest to „maluczkie stadko”, 144 000 (Obj. 7:4; 14:1), Oblubienica Chrystusa, które otrzymało najwyższą z natur duchowych, naturę Boską. Druga grupa to „wielki lud”, „panny za nią, towarzyski jej [Oblubienicy]” (Ps. 45:15) – wielka, niezliczona klasa (Obj. 7:9-17), która także otrzymała naturę duchową, lecz na nieco niższym poziomie niż Boska natura.

PT 2017, s. 30-31

PYTANIA BIBLIJNE – Siedem definicji prawa Bożego

PYTANIE: Z ilu punktów widzenia Biblia opisuje prawo Boże?

Odpowiedź: Liczbą Boskiej zupełności jest siedem. Możemy się zatem spodziewać, że Biblia ukazuje prawo Boże z siedmiu różnych punktów widzenia – i tak rzeczywiście jest. Okazuje się, że Biblia mówi

o prawie Bożym z siedmiu następujących punktów widzenia:

(1) **Boskie prawo moralne**, które On wpisał w naturę człowieka, gdy stworzył go na swój obraz. Jego pozostałości wciąż można odnaleźć w ludzkiej naturze pomimo jej upadłego stanu, gdyż wciąż „[...] ukazują skutek zakonu, napisany na sercach

swych [...]” (Rzym. 2:14,15; zob. P1, s. 101; P6, s. 350, 351, 384, akapit 3; E6, s. 407; E15, s. 675, 676). W przedruku R5286 br. Russell wyjaśnia: „Boże prawo dla człowieka nie było po raz pierwszy dane na górze Synaj [...], pierwsze prawo zostało dane w Edenie, przy stworzeniu człowieka. Prawo Boże było zapisane w sercu Adama”.

(2) **Dekalog**, Dziesięcioro Przykazań wyrytych w kamieniu (2 Moj. 20:3-17; 24:12; 31:18; 34:28; 5 Moj. 4:13; 5:7-22), podsumowanych przez Jezusa słowami: „[...] będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej [...]” i „[...] Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie” (Mar. 12:28-33; Mat. 22:36-39).

(3) **Przymierze Zakonu**, które Bóg zawarł z cielesnym Izraelem, poczynszy od Paschy w Egipcie, aż do zakończenia służby Mojżesza, gdy wstąpił na górę Pisga (Nebo - przyp. tłum.) i tam umarł. Obejmuje więc niemal całe cztery ostatnie księgi Mojżeszowe poza fragmentem na początku Księgi Wyjścia. Zakon, jak przymierze zawierał przepisy dotyczące służby Bogu i był cieniem dobrych rzeczy przyszłych (Żyd. 9:1,22; 10:1). Jezus wypełnił przekleństwo Zakonu dla będących pod nim (Gal. 3:13), „skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami [...] przygwoździwszy do krzyża” (Kol. 2:14, BT), stając się w ten sposób „końcem zakonu [...] ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu” (Rzym. 10:4).

(4) **Tora** (Pięcioksiąg, Pentateuch – pięć ksiąg Mojżeszowych liczonych jako całość) w odróżnieniu od Nebiim (Prorocy) i Ketubim (pisma nieprorockie) jest przez Boga nazywana Prawem; tę nazwę On nadał jej w hebrajskiej Biblii. Obejmuje to także Księgę Rodzaju, gdyż w Gal. 4:21,22 św. Paweł zalicza historię Abrahama do „zakonu”. W Łuk. 24:44 nasz Pan mówi o pierwszych pięciu księgach Starego Testamentu – Torze – jako „prawie Mojżeszowym”, odróżniając je od pozostałych dwóch części Starego Testamentu, które następują po nim, nazywając je

„prorokami” i „psalmami” (pierwsza z ksiąg trzeciej części – „pism” – oznacza tu wszystkie księgi tej części). Dodatkowo często wspomina On o „prorokach” w odniesieniu do wszystkich ksiąg Starego Testamentu poza Pięcioksięgiem lub Zakonem (Mat. 5:17; 7:12; 11:13; 22:40; Łuk. 16:16,29,31; 24:27; Jana 1:45).

(5) **Cały Stary Testament**. Jana 10:34 i 15:25 zaliczają do „prawa” stwierdzenia znajdujące się tylko w Psalmach, a 1 Kor. 14:21 mówi tak o stwierdzeniu wspomnianym jedynie u Izajasza. W tych przypadkach zatem – jak i w innych – „prawo” odnosi się do Starego Testamentu jako całości.

(6) **Prawo miłości**. Prawo obowiązkowej i bezinteresownej miłości kieruje poświęconymi dziećmi Bożymi, które przez to wypełniają sprawiedliwość Zakonu (Rzym. 8:1-4). Jest to wyjaśnione w P6, w rozdziale VIII „Prawo Nowego Stworzenia” (szczególnie s. 369-378; por. Manna z 3 października). To dlatego Jezus powiedział uczniom: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i ja was umiłował [miłością bezinteresowną], abyście się i wy społecznie miłowali.” (Jana 13:34; 15:12, 3; Rzym. 13:8-10; 2 Jana 4-6; Gal. 6:2).

(7) **Cała Biblia**, „zakon Pański”, obejmujący Stary i Nowy Testament (Ps. 1:2; 19:7; 119:97,165).

PT 2017, s. 31

STOSOWANE SKRÓTY TŁUMACZEŃ BIBLII:

JEŚLI NIE ZAZNACZONO INACZEJ, UŻYTA ZOSTAŁA BIBLIA GDAŃSKA.

BP BIBLIA POZNAŃSKA
BT BIBLIA TYSIĄCLECIA
BW BIBLIA WARSZAWSKA
BWP BIBLIA WARSZAWSKO-PRASKA
UBG UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
KJV KING JAMES VERSION (DOSŁOWNE,
AUTORSKIE TŁUMACZENIE NA JĘZ. POLSKI)



PAMIĘTAMY

Dnia 12.05.2017 r. w wieku 89 lat zmarł brat **Edmund Mogga** ze zboru w Grudziądzu.

Dnia 25.06.2017 r. w wieku 91 lat zmarł brat **Stanisław Kuduk** ze zboru w Wólce Niedźwiedzkiej.

Dnia 07.07.2017 r. w wieku 101 lat zamarła siostra **Joanna Ozog** ze zboru w Krakowie.

Dnia 26.07.2017 r. w wieku 91 lat zmarł brat **Zenon Leszczyński** ze zboru w Grudziądzu.

Dnia 27.08.2017 r. w wieku 76 lat zmarł brat **Alfred Głowa** ze zboru w Sulistrowej.

Dnia 01.09.2017 r. w wieku 73 lat zmarła siostra **Maria Pakuła** ze zboru we Wrocławiu.